Nr. 21. Lwów dnia 21. maja 1892. **Rok XXV. Tom XLIX.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Stacye doświadczalne rolnicze.

Sprawa urządzenia stacyj doświadczalnych rolniczych przy krajowych szkołach rolniczych w Czernichowie i w Dublanach, poruszana przez Komitety obu Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie, a omawiana kilkakrotnie w Wydziale krajowym i w Sejmie, zbliża się do pomyślnego rozwiązania.

W skutek zarządzenia Wydziału krajowego, który potrzebne do załatwienia tej sprawy badania przygotowawcze przeprowadził, zajmowała się nią krajowa komisya dla spraw rolniczych na posiedzeniu w dniu 11. maja b. r. Z pisemnego referatu powołanego do tego przez Wydział krajowy referenta specyalnego komisyi dra. Emila Godlewskiego, byłego profesora kraj. wżyszej szkoły rolniczej w Dublanach, a obecnie profesora Oddziału rolniczego na uniwersytecie Jagiellońskim, wyjmujemy następujące ustępy, wyjaśniające cel i zadanie stacyj doświadczalnych rolniczych w obszerniejszem znaczeniu, tudzież zadanie poszczególnych oddziałów takich stacyj, np. kontroli nasion, kontroli nawozów i pasz handlowych itd., oraz wykazujące, z jakim zakresem działania i w jaki sposób wspomniane stacye w Czernichowie i Dublanach z pożytkiem dla rolnictwa krajowego urządzone być mogą.

Wiadomo powszechnie, jak doniosłe znaczenie w rolnictwie zdobyły sobie w ostatnich czasach sztuczne nawozy i jak użycie tychże racyonalne coraz bardziej dla rolników nieodzownem się staje. Mimo uznanej i rzeczywistej użyteczności tych nawozów, dwa szkopuły, nie istniejące dla nawozu stajennego, ograniczają w wysokim stopniu dobroczynne ich skutki i sprowadzają przy ich użyciu częste i przykre nieraz zawody. Tymi szkopułami są: niepewność dobrej jakości nawozów sztucznych i często niedopowiednie ich użycie.

Używając obornika wyprodukowanego we własnem gospodarstwie, rolnik wie, czego używa i skutku tego użycia jest zupełnie pewny, bo obornik jako nawóz zupełny jest skuteczny na każdą glebę nie będącą w maximum urodzajności.

Inaczej z nawozami sztucznymi. Poszczególne nawozy sztuczne nie są nawozami zupełnymi, zawierają one tylko ten lub ów składnik pokarmowy, zatem tylko w pewnym kierunku poprawiają warunki urodzajności ziemi; jeżeli więc warunki te w danej ziemi potrzebują poprawy w innym kierunku, niż ten w jakim użyty nawóz sztuczny działać może, to nawóz ten zupełnie na niej oddziaływać nie będzie, a cały nakład nań wyłożony, będzie straconym. Dlatego to dany nawóz sztuczny, przynoszący olbrzymie rezultaty na jednej ziemi, może być zupełnie nieskuteczny na innej, — na innej jeszcze spowoduje wprawdzie pewne przewyżki w plonach, ale przewyżki te nie będą dość wielkie, aby pokryć koszta na nawożenie wyłożone. Nadto nawozy sztuczne, fabrycznie wyrabiane, musi rolnik kupować, a że ocenienie ich jakości (składu) jest bardzo dla praktycznego rolnika trudne, przeto może on być i często bywa przez niesumiennych handlarzy oszukiwanym, otrzymując często towar znacznie mniejszej wartości, niż mieć powinien ten, za który płacić mniema.

Z tego wypływa, że użycie nawozów sztucznych, tylko pod trzema następującymi warunkami może być dla rolników zbawienne:

1. że rolnik będzie miał możność nabycia zawsze nawozów potrzebnej mu jakości — i pewność, iż przy zakupnie oszukanym nie będzie i towar rzetelnej wartości otrzyma.

2. że wybierze ten lub te ze sztucznych nawozów, które istotnie dla jego gleby są potrzebne i że je odpowiednio użyje.

3. że wartość pieniężna przewyżki w plonach, spowodowana sztucznymi nawozami, będzie wyższą niż koszta na zakupno nawozów wyłożone.

Rolnik zostawiony sam sobie, nie łatwo tym niezbędnym warunkom korzystnego użycia sztucznych nawozów zadosyć uczynić zdoła. Ocenić dokładnie jakość a ztąd i wartość danego nawozu sztucznego z samego jego wejrzenia,

nie potrafi nawet najwprawniejsze oko, konieczną do tego jest analiza chemiczna, której oczywiście przeprowadzić sam rolnik nie może. Trafny i rentujący się wybór sztucznych nawozów do danej gleby może być dokonany tylko na podstawie bezpośrednich doświadczeń z użyciem sztucznych nawozów na tejże gl bie, a znajomość jej natury, własności i składu, dostarczy wskazówek, w jakim kierunku doświadczenia wspomniane wykonane być mają Takie doświadczenia może i powinien przeprowadzić u siebie każdy rolnik, który pragnie w swojem gospodarstwie użycie sztucznych nawozów zaprowadzić; takie doświadczenia powinny być robione w każdej okolicy kraju, przynajmniej na glebach typowych dla tej okolicy. Ale doświadczenia takie w takim tylko razie mogą mieć dla danego gospodarstwa i dla gospodarstw o takiej samej glebie rzeczywistą wartość, jeżeli z należytą znajomością rzeczy i należytą krytyką przeprowadzone zostaną. Tej należytej znajomości rzeczy, tej umiejętności przeprowadzania doświadczeń przeważna większość praktycznych rolników nie posiada, dla tego też użycie sztucznych nawozów stosuje się zwykle u nas na oślep, bez jakiegokolwiekbądź racyonalnie przeprowadzonego rachunku i są gospodarze, którzy po kilka tysięcy rocznie na sztuczne nawozy wydają, a nie są w stanie zdać sobie rachunkowo sprawy, czy na tem zyskują czy tracą. Nie dość na tem, przy użyciu nawozów sztucznych rolnicy nasi często wprost najelementarniejsze popełniają błędy, używając ich na takich glebach lub w taki sposób, że z góry już i bez doświadczeń powiedzieć można, że korzyści z tego osiągnąć nie można.

Aby tedy użycie sztucznych nawozów na racyonalniejsze wprowadzić tory, potrzeba pomódz rolnikom w dwojakim kierunku:

1) ułatwić im nabywanie sztucznych nawozów rzeczywistej wartości i zapobiedz oszustwu i wyzyskiwaniu rolników przez niesumiennych handlarzy tychże nawozów.

2) ułatwić rolnikom właściwy wybór rentujacych się nawozów przez odpowiednią pomoc w przeprowadzeniu racyonalnych doświadczeń z nawozami, a często i przez pouczenie tego coby jako rolnicy sami wiedzieć powinni. — To dwojakie zadanie mają spełniać rolnicze stacye doświadczalne.

Można się u naszych rolników często spotkać ze zdaniem że nam potrzebne są przedewszystkiem stacye które trudniłyby się jedynie kontrolą chemiczną nawozów, że zaś druga ich czynn ść to jest przeprowadzenie i organizowanie doświadczeń z naw zami nie jest dla nas niezbędne, bo zadanie to tak szczegółowo i wyczerpująco obrabiane jest przez stacye doświadczalne zagraniczne, a przedewszystkiem najbliższe naszych stosunków stacye niemieckie, że ztamtąd możemy brać gotowe rezultaty, a nie potrzebujemy koniecznie silić się na przeprowadzanie samoistne takich doświadczeń

Zdanie to jest błędne. Pomijając już tę okoliczność, że jak na polu każdej innej nauki, tak i tem więcej na polu najważniejszego dla nas rolnictwa, powinniśmy dążyć do samoistnej pracy i przyczynienia się do ogólnego na polu wiedzy postępu, to i z czysto praktycznych względów na przyjmowaniu gotowych rezultatów doświadczeń obcych poprzestać nie możemy. Skuteczność bowiem nawozów sztucznych i najkorzystniejszy sposób ich użycia, tak bardzo zależy od gatunku, chemicznego i mechanicznego składu, fizykalnych i chemicznych własności roli, od klimatycznych i meteorologicznych warunków i t. p, że doświadczeń robionych w Niemczech żadną miarą wprost na nasze stosunki przenosić nie można.

Ogólne reguły przez te doświadczenia zdobyte będą oczywiście i u nas miały swoje zastosowanie, ale doświadczenia wykonywane przez niemieckich rolników na żaden sposób nie wystarczą do obliczenia dla nas rentowności użycia poszczególnych sztucznych nawozów. Z doświadczeń wykonanych w Niemczech będziemy n. p. wiedzieli, że korzystnego działania soli potasowych spodziewać się możemy na ziemiach piaskowych i torfowych, a że bardzo małe prawdopodobieństwo ich skuteczności jest na ziemiach glinkowatych, a w ziemiach gliniastych w wielu wypadkach nawet szkodliwie działać mogą, że na grunta gliniaste lepiej zwykle używać superfosfatów, a fosforanów trudniej rozpuszczalnych, jak np. żużle Thomasa lub precipitety, na piaskowe, wapienne torfiaste, ale z doświadczeń tych nie potrafi nigdy nasz rolnik ocenić, jakiej przewyżki plonów spodziewać się może z użycia tych nawozów sztucznych na jego glebie w jego klimatycznych i meteorologicznych warunkach; — odpowiedź na to pytanie, rozstrzygającą w kwestyi rentowności nawozów, znaleść może jedynie w doświadczeniach wykonanych na glebie i w warunkach zupełnie jego gospodarstwu odpowiadających, a wykonanych jeśli już nie w jego własnem gospodarstwie, to przynajmniej w gospodarstwie w jego okolicy i w podobnych do jego warunkach się znajdującem.

A więc nie sama tylko kontrola sztucznych nawozów, ale i wykonywanie i organizowanie doświadczeń z nawozami powinno być zadaniem naszych stacyj doświadczalnych.

Mówimy wyraźnie wykonywanie i organizowanie, a nie samo tylko wykonywanie, bo jeśliby stacye ograniczyły się tylko do wykonywania prób na własnych pólkach doświadczalnych, to wartości tych prób byłyby bardzo ograniczonej doniosłości, bo ich rezultaty mogłyby mieć znaczenie tylko dla gospodarstw najbliżej stacyi położonych, mających podobną glebę jak jej pole doświadczalne. Doświadczenia jedynie tylko w stacyach dokonywane, mogłyby w takim tylko razie mieć ogólniejsze dla kraju znaczenie, gdyby te stacye były bardzo liczne i jak w Niemczech, po całym kraju rozrzucone. Ponieważ jednak jest to dla nas na razie przynajmniej nie możliwe i rozchodzi się przynajmniej na razie o zorganizowanie dwóch stacyj, (jednej w Dublanach dla wschodniej drugiej w Czernichowie dla zachodniej części kraju,) więc stacye te tak powinny być zorganizowane, aby ich działalność sięgała w sam kraj, one zaś były tylko ogniskiem doświadczeń w całym kraju przez praktycznych rolników wykonywanych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zaraza pyskowa i racicowa w Anglii.

Angielski minister rolnictwa złożył niedawno w izbie niższej nadzwyczaj ciekawe sprawozdanie o przebiegu zarazy pyskowej i racicowej w Anglii, która tam wybuchła 4. lutego b. r. w „Metropolitan Cattle market" w Islington. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że pomimo energicznych poszukiwań nie zdołano wyśledzić, czy i zkąd zaraza ta zawleczoną została i że wszelkie najsurowsze środki, przedsięwzięte przez rząd celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy, nie odniosły skutku. Nadto zauważano, że wspomniana zaraza pojawiła się wkrótce w różnych od siebie odległych okolicach, do których — jak urzędowo stwierdzono — ani jednej sztuki obcego bydła nie sprowadzono; tak np. skonstatowano zarazę w Yorkshire dnia 3. marca, w Kirby Lonsdale (Westmoreland) dnia 9. marca, dnia 14. marca w Dunning, Perth w Szkocyi, dwa wypadki w okolicy Glasgowa także w początku marca i tegoż samego dnia dwa wypadki w pobliżu Edynburga, a nawet na tak odległej wyspie jak Sheppey skonstatowano jeden izolowany wypadek.

We wszystkich hrabstwach, w których się zaraza pojawiła, zamknięto wprawdzie jarmarki na bydło. Pomimo tego i pomimo wszelkich z całą surowością zarządzonych i bezwzględnie zastosowanych środków ostrożności, jak niemniej i znacznych ofiar (rząd angielski przyzwolił ponownie kredyt w wysokości 150 000 zł., przeznaczony na odszkodowanie tych właścicieli, którym podejrzane na zarazę pyskową zwierzęta, celem jej stłumienia w zarodku, zabić polecono) nie zdołano zapobiedz dotychczas dalszemu szerzeniu się tej zarazy i grożącemu stąd dla hodowli niebezpieczeństwu.

Przyczyna tego łatwą jest do zrozumienia, skoro się zważy — co w Anglii z wszelką dokładnością skonstatowano, — że w wielu wypadkach zawleczoną została zaraza nie przez zwierzęta, ale przez ludzi (osobliwie handlarzy bydłem). Korzystając z tego faktu Mr. Darling przemawiał niedawno w angielskiej Izbie niższej za zniesieniem zakazu przywozu bydła z Niemiec (gdzie jak wiadomo, zaraza pyskowa i racicowa u bydła rogatego i świń ciągle panuje), twierdząc, że zakaz ten przynosi Anglii wielką szkodę, osłabiając handel z Niemcami i w samem Deptford, a nie może przyczynić się do osiągnięcia pomyślnego rezultatu, jaki zakazem tym zamierzano. Mr. Darling utrzymywał — nie bez pewnej racyi — że taki sam skutek można osiągnąć, jeżeli wszelkie bydło, do Anglii z Niemiec sprowadzane, będzie natychmiast w deptfordzkich rzeźniach zabite. Ministerstwo nie zgodziło się jednak na ten wniosek, oświadczając, że interesów angielskiego fermera nie można na ryzykowną próbę narażać, a korzyść, jakąby Anglicy ze zniesienia tego zakazu odnieśli, nie stałaby w żadnym stosunku do ryzyka, na jakie kraj cały mógłby być narażony *).

Szerzeniem się zarazy pyskowej i racicowej w Anglii zaniepokojeni są w wysokim stopniu także i gospodarze w Ameryce, gdyż się obawiają, aby nie została tamże przez bydło angielskie zawleczoną; dlatego nie ulega wątpliwości, że Ameryka zamknie swoje porty dla bydła angielskiego, jeżeli zaraza w Anglii wkrótce nie wygaśnie.

Nadmienić tu musimy, że obecnie próbują — jakby z dosyć dobrym skutkiem — nadzwyczaj prostego środka, jeżeli nie zapobiegającego, to przynajmniej znacznie łagodzącego zarazę pyskową i racicową u bydła. Tym środkiem jest wyciąg „tymianu" (*Thymus serpyllum*). Tymian dostatecznie osuszony daje się do naczynia, poczem nalewa się wodą tak, aby zupełnie pokryła ziele i pozostawia przez 48 godzin (przy użyciu wody gorącej wystarczy 6 godzin), poczem odcedza i uzyskanym w ten sposób wyciągiem wymywa pysk i racice. Przed użyciem wyciągu z tymianu, należy wspomniane części ciała dobrze wymyć zimną wodą i dopiero po tem, lecz zaraz, użyć tymianu. Wynalazcą tego środka jest włoch dr. Morandi z Medyolanu, który go miał używać z wielkiem powodzeniem w 400 majątkach i wyleczyć tysiące chorego bydła. *m.*

O ugorze i tępieniu chwastów.

(*Dokończenie*).

Gdzie chwasty bardzo wzięły górę, koniecznem jest pole na rok zostawić ugorem i najlepiej już w jesieni rolę poderżnąć na 2 do 3 cale, ażeby nasiona chwastów rocznych, które już pokiełkowały lub zasiały się, wytępić a korzonki chwastów z korzenia wypuszczających podciąć i po części teraz już wyniszczyć. Zeskrobanie to roli bądź to pługiem, bądź gruberem odbyć się powinno krótko przed mrozami. Rychło na wiosnę, skoro tylko rola obeschnie, trzeba ją naprzód głęboko zorać, poczem rozpoczyna się główna uprawa w gorącej porze letniej. Pola zaperzone wkrótce się zazielenią i powtórnie się je podrzyna na 2 do 3 cale a po obeschnięciu roli i wypuszczeniu nowych pędów z korzenia się rozrastających, orze się do średniej głębokości, tak, iż korzenie chwastów przychodzą na powierzchnię.

Gdy ma się do walczenia głównie z chwastami odradzającymi się z nasienia, lepiej wzruszać miałko ziemię gruberem lub ekstyrpatorem, zamiast zeskrobywać pługiem, gdyż chodzi tylko o to, ażeby znajdujące się w ziemi nasiona chwastów pokiełkowały. Później takie role głęboko należy zorać, poczem oczekuje się znów kiełkowania chwastów po poprzedniem miałkiem zgruberowaniu roli.

---

*) A u nas znajdują się reprezentacye miejskie, które petycyonują o otwarcie granicy dla dowozu bydła ze wschodu, przynoszącego ze sobą najstraszniejszą zarazę bydlęcą i księgosusz.

Przy tępieniu chwastów z korzenia się rozrastających inaczej postępować trzeba. Po głębszem zoraniu podczas lata, wypuszczają one znów nowe pędy i rozrastają się w ziemi powtórnie. Dzieje się to zwykle w połowie do końca lipca; wtedy rolę znów się orze lecz cokolwiek głębiej niż pierwszą razą, tj. na 3 do 4 cali i pozwala jej obeschnąć. Ażeby to przyspieszyć, po zdarciu pługiem roli, przejeżdża się ekstyrpatorem, którego łopatki powinny być ile możności gęste, szpiczaste, i do tego zakrzywione w kształcie półksiężyca, w jakiej formie szczególnie są zdatne do wydobywania chwastów z ziemi.

Chwasty wyrastające z korzenia, mianowicie perz, po niejakim czasie znów wypuszczają zielone pędy. Wtedy tj. już w sierpniu głęboko się je przeorywa i przejeżdża wkrótce potem kilka razy ekstyrpatorem na 4 do 5 cali w miarę potrzeby, wskutek czego wielka ilość korzeni zostaje na powierzchnię wydobytych i usycha. Głęboko zakorzeniającego się ostu ekstyrpatorem nie można skutecznie wytępić, ponieważ zwyczajne łopatki extyrpatorów niedostatecznie go na wierzch wydobywają; po większej części porwane korzenie tego chwastu pomiędzy łopatkami narzędzi rolniczych się prześlizgują i pozostają żywe, jakby były nietknięte. Ażeby rolę z ostu zupełnie wyczyścić, jedynym jest środkiem wykopywanie korzeni jego na 16 do 18 cali głęboko.

Skoro wydobyte na wierzch korzenie chwastów tak wyschły, iż dadzą się łatwo w ręku zetrzeć, mogą pozostać na roli, gdyby jednak to nie nastąpiło, koniecznie trzeba je zgrabić, do czego grabie konne szczególnie są przydatne.

Przy chwastach odradzających się z nasienia po wyżej wspomnianej głębokiej orce, postępuje się w lecie w inny sposób i to następnie: przejeżdża się miałko extyrpatorem, wskutek czego nasiona chwastów pokiełkują; po 8 do 10 dniach należy zorać na 4 do 5 cali głęboko, ponieważ chwasty zwykle wtedy już na nowo powschodziły, o czem zresztą dokładnie przekonać się trzeba. Właśnie wtedy orka ta nastąpić powinna, ażeby młode rośliny zniszczały, gdyż głęboko przyorane, marnieją; podczas żniwa ugor przez niejaki czas pozostawia się w spoczynku. Później albo rolę przysposabia się pod zasiew oziminy, po miałkiem ekstyrpowaniu orząc głęboko na siew, albo też po kilkakrotnej uprawie ekstyrpatorem pozostawia się przez jesień i orze przed zimą, rychło na wiosnę zaś jarzyną obsiewa. Tak samo postępuje się, stosownie do okoliczności, gdzie panują chwasty z korzenia wypuszczające.

W ten sposób nawet bardzo zachwaszczoną rolę można z wszelkiego gatunku chwastów wyczyścić i tylko wyjątkowo będzie potrzeba dłuższych usiłowań, np. tam, gdzie bardzo grasuje starzec (*Senecio vernalis*). Również co do wytępienia ostu nieraz pozostaje dużo do życzenia. Chwast ten często peryodycznie naraz się zjawia. Pochodzi to głównie z tego powodu, że jednorazowe wykopanie temu nie zapobieży, ażeby drugi raz nie wypuścił. Przy obrabianiu roślin okopowych i obradlaniu ziemniaków, trzeba szczególnie uważać na niszczenie ostu.

Do wytępienia tych i tym podobnych chwastów z korzenia wypuszczających, przyczyniają się też bardzo dwuletnie koniczyny, jeżeli takowe w pierwszym roku 2 razy a w drugim roku przynajmniej raz koszone będą. Dalej jest korzystną w każdym razie głęboka orka przed zimą na wszelkich polach, które w surowej skibie leżą aż do wiosny a patem zostają obsiane. Prócz tego uważać należy na staranne ścinanie ostu przed kwitnięciem nad drogami, miedzami, na kupach gruzów i na pustych placach, w którym to celu kilku sąsiadów powinno się połączyć, silne bowiem wiatry roznoszą dojrzałe nasienie ostu na bardzo dalekie przestrzenie, tak długo, póki nie nastaną mrozy. Zresztą ścinanie to i dla przytłumienia wszelkich innych chwastów jest korzystnem, a wycięte zielsko można zużytkować korzystnie na kompost. *Zmn.*

Wiadomości z Oddziałów.

Walne Zgromadzenie

Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

odbędzie się w Stryju, we czwartek dnia 26. maja 1892, o godz. 3. popołudniu w sali Rady powiatowej.

Program:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Oddziału od 1. stycznia 1892.
3. Balot nowych członków.
4. Odczytanie ważniejszych okólników Komitetu.
5. Wnioski członków.
6. Odczyt krajowego instruktora mleczarstwa U. W. Massalskiego „O mleczarstwie i spółkach mleczarskich“ z demonstracyami centryfugi i innych nowych przyrządów mleczarskich.

Odczyt i demonstracye odbędą się publicznie, w ten sposób, by Panie mogły wziąść w nich udział; prosimy też bardzo o liczne zebranie się, zwłaszcza Pań.

PROTOKOŁY

posiedzeń Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego.

(Streszczenie).

Posiedzenie dnia 2. kwietnia 1892.

Przewodniczący hr. Stanisław Stadnicki; obecnych członków Komitetu 14; jako gość dyrektor banku krajowego dr. Zgórski.

Rozdzielono między referentów uchwały zapadłe na posiedzeniach XXVII. Rady Ogólnej.

Po przybyciu prezesa Towarzystwa księcia Adama Sapiehy i objęciu przez tegoż przewodnictwa, dziękuje

p. Breuer w imieniu Komitetu za gorliwe i skuteczne popieranie spraw rolniczych w Sejmie, mianowicie sprawy subwencyi na podniesienie hodowli bydła. Ks. Prezes dziękując zwraca uwagę, że wiceprezes hr. Stadnicki przyczynił się w równej mierze do pomyślnego załatwienia sprawy.

Wiceprezes dr. Tadeusz Pilat mówiąc o udziale swoim w komisyi walutowej we Wiedniu, konstatuje przy końcu swego sprawozdania, że między wywodami jego i prof. Milewskiego a wywodami dra Zgórskiego, który był trzecim uczestnikiem ankiety z Galicyi i pierwszy głos zabierał, nie było żadnej różnicy w kwestyach zasadniczych i że niesłusznie przedstawiono w dziennikach, jakoby dr. Zgórski był wystąpił na niekorzyść interesów krajowych.

Po dłuższem przemówieniu dra Zgórskiego, w którem tenże rozwinął swe poglądy na sprawę regulacyi waluty, przemawiał dr. Włodz. Kozłowski konstatując, że chociaż nie we wszystkiem zgadza się z wywodami poprzednich mowców, wielkie uznanie należy się drowi Pilatowi za wypowiedzenie na ankiecie, że Galicya przeciwną jest regulacyi waluty.

Po przemówieniu p. Cieleckiego i na wniosek p. Wiesiołowskiego uchwalono zawezwać Oddziały do wypowiedzenia swych zapatrywań w drodze petycyi.

Na wniosek hr. Stadnickiego uproszono p. dra Pilata, by w „Rolniku“ treściwie podniósł sprawę regulacyi waluty.

Na delegata do Stanisławowa na Walne Zgromadzenie Oddziału uproszono p. Wiesiołowskiego.

Przyjęto do wiadomości odpowiedź Zarządowi Kółek rolniczych, wypracowaną przez pp. Onyszkiewicza i Wiesiołowskiego.

Na wniosek p. Gizowskiego Józ. nadano stypendya chmielarskie następującym: Jędrzejowi Palińskiemu, Janowi Buczkowskiemu, Wojciechowi Kyrczowi i Aleksandrowi Wołkowskiemu.

Wiadomości literackie.

Kainit jako nawóz. Napisał Władysław Szybiński.

Czyniąc zadość już dawniej objawianemu życzeniu ogółu rolników naszych i w przekonaniu o istotnej ważności powszechniejszego używania kainitu jako nawozu, wydał Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, z funduszów subwencyjnych, wyznaczonych na wydawnictwa rolnicze przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, broszurę pod powyższym tytułem, powierzywszy jej wypracowanie p. Władysławowi Szybińskiemu. Przed oddaniem do druku przedłożoną została komisyi do tego ustanowionej, która powyższą pracę tak co do treści jak co do formy uznała za zupełnie odpowiednią dla naszych stosunków. Tysiąc egzemplarzy rozesłał Komitet swoim Oddziałom bezpłatnie; do nabycia jest ta broszura po cenie 40 ct.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Pierwsza lwowska Spółka producentów mleka we Lwowie zawiązana w listopadzie roku zeszłego — zaczyna się powoli pomyślnie rozwijać. Do Spółki należą właściciele wzorowo prowadzonych obór: pp. Kielanowska, Obertyński, Paygert, Schnell, Torosiewicz, Tustanowski, Waygart. Mleko pierwszej jakości dostarczane bywa w puszkach blaszanych do Lwowa do lokalu Spółki przy ul. Grodeckiej 99. Tu przechodzi przez centryfugę — poczem rozwożone bywa w puszkach i flaszkach szklanych do domów odbiorców. Zarząd mleczarni przestrzega ściśle porządku i wygody publiczności — będąc odpowiedzialnym przed radą zawiadowczą Spółki za prowadzenie interesu. Zarząd jest obowiązanym przyjmować i uwzględniać wszelkie skargi publiczności — mogące mieć podstawę w niesumienności lub opieszałości furmanów nabiał rozwożących. Nieporządki dni ostatnich nie pochodzą z winy zarządu, lecz w skutek zmienionego rozkładu jazdy na kolejach żelaznych i sprzecznych rozporządzeń dyrekcyi, w skutek czego mleko z folwarków nieregularnie przybywało do Lwowa. — Spółka posiada dla wygody publiczności sklep własny przy ul. Chorążczyzna i róg ul. Sokolej, którego nie należy brać za jedno ze sklepem mleczarni tytułującej się Halicką na placu Chorążczyzna. Członkowie Spółki zamierzają — gdy interes się rozwinie — rozszerzyć sklep tak by w nim dostać można wszelkich produktów wiejskich zdrowych a tanich. Publiczność pragnąca mieć nabiał niefałszowany, powinna wybaczyć chwilowym niedostatkom i ewentualnym nieporządkom — których mimo najlepszej woli w nowo powstałym przedsiębiorstwie uniknąć trudno.

Zmiana nasienia. Odnośnie do artykułu „W sprawie hodowli nasion“ w 17 numerze „Rolnika“ przytaczamy, że Dr. Rümker streszcza w następujący sposób ogólne spostrzeżenia fizyologiczne, mające styczność ze sprawą hodowli względnie zmiany nasienia. 1) Nasienie uzyskane z wilgotnego klimatu dostarcza stosunkowo więcej słomy aniżeli ziarna, odwrotnie zaś dzieje się z nasieniem sprowadzonem z klimatu suchego, posiadającego krótką wiosnę i gorące lato. 2) Nasienie powstałe w klimacie suchym a użyte w innej miejscowości wytrwalsze jest na posuchę. 3) Nasienie pochodzące z okolic stałego lądu, wystawionego na silne mrozy, będzie wytrwalsze na zimno, aniżeli to, które powstało w klimacie łagodnym i wilgotnym. 4) Klimat suchy wytwarza n. p. w pszenicy ziarno drobne, szklące, bogate w klej i gatunkowo ciężkie; wilgotny zaś klimat połączony z bogatą glebą zwiększa ziarno, spulchnia jego zawartość, czyni je mączystszem i gatunkowo lżejszem. Próby Wittmacka dowodzą, że nasiona północne rozwijają się z początku pomalej, pomimo tego jednak dojrzewają prędzej aniżeli miejscowe, a przynajmniej dorównywują im zawsze. Z tego więc powodu jak również z powodu większej wytrwałości na zimno i większej wydatności słomy, radzi Wittmack w razie potrzeby zmiany nasienia nie używać nasion z okolic południowych, lecz z północnych.

Pastwiska łąkowe jakie u nas często się zdarzają, są najczęściej tak zatłuczone, że pomimo dobrej ziemi dają tylko niską trawę, po której skoszeniu resztę roku służą na pastwisko, a często mają porost tak lichy, że i cały rok zdatne są tylko na pastwisko. Zaniechanie zupełne pastwiska, ostre zbronowanie i podsianie lepszemi trawami zmienia je niekiedy na dobre sianożęcie od razu, gdy jednak ziemia ciężka, gliniasta, wypada na zimę głęboko zorać, ażeby darń przemarzła poczem użyć można pod jakieś jare zboże, które najczęściej sowicie opłaci koszt uprawy. W następnym roku nie orząc, tylko zbronowawszy dokładnie ciężkiemi bronami, obsiać jaką mieszanką łąkową. Na miernie wilgotne, lepszą ziemię mające łąki, użyć na hektar mieszanki z 8 kg. angielskiego rajgrasu, 4 kg. włoskiego rajgrasu,

7 kg. tymotki, 20 kg. kostrzewy łąkowej (*Festuca pratensis*), 6 kg. wyczyńca łąkowego (*Alopecurus pratensis*), 5 kg wiechliny łąkowej (*Poa pratensis*), 2 kg tomki wonnej (*Anthoxantum odoratum*), 4 kg. owsika złotawego (*Avena flavescens*), i 3 kg. koniczu szwedzkiego.

Naczynia z masy drzewnej wyrabia obecnie w Austryi firma Schoeller & Co (Hirschwanger Holzschleiferei und Holzstoffwaarenfabrik Schoeller & Co Wien, Rothenthurmstrasse 22). Naczynia te wyrabiane o pojemności od 2 do 65 litrów, przedstawiają znaczną wyższość nad zwykłemi drewnianemi naczyniami, jakoteż nad naczyniami z blachy, gliny, szkła itp. Są one bardzo lekkie i nie rozsychające się, nie potrzebują żelaznych obręczy, nie rdzewieją jak blaszane, nie tłuką się tak łatwo jak gliniane lub szklane, są więc w ogóle bardzo trwałe i wygodne do użycia. Naczynia wyciskane bywają we formach z wilgotnej masy drzewnej, otrzymanej przez szlifowanie drewna fabrycznie za pomocą bardzo silnych pras hydraulicznych. Po wysuszeniu wykończają naczynia, mianowicie polerują i przy wysokiej temperaturze impregnują pewną masą, która robi naczynia nieprzemakalnemi i zarazem utrwala je. Ceny nie są za wysokie, bo np. wiadro stajenne, dla wzmocnienia opatrzone obręczami dwoma z pobielanej blachy i kabłąkiem do noszenia, szerokości na 32 *cm*, kosztuje 2·10 złr., szaflik szeroki na 43 *cm* kosztuje 2·80 złr. Impregnowanie jest tego rodzaju, że naczynia z masy drzewnej, wyrabiane przez powyżej nadmienioną firmę, służyć mogą za wazonki. Wazon szeroki u góry na 32 *cm*, u spodu na 28 *cm*, wysoki na 22 *cm*, opatrzony z boku rączkami do przenoszenia, kosztuje 1·50 złr.

Wierzganie koni jest nałogiem bardzo przykrym i niebezpiecznym. Przeciwko niemu zaleca brunszwicka gazeta rolnicza następujący środek: Dosyć dużą poszewkę z mocnego grubego płótna, wypycha się gałązkami sosny lub świerka i zrobioną tym sposobem poduszkę wiesza się na suficie stajni za koniem w wysokości jego zadu. Gdy koń od żłobu się cofnie, dotyka się poduszki zadem i zaczyna zapamiętale wierzgać, ponieważ uderzona kopytami poduszka po odbiciu wraca nazad i konia drażni. Wierzganie trwa tak długo, aż koń zmęczony przekonawszy się, że wierzganie na nic się nie przyda, zaprzestanie wierzgać. To samo powtarzać kilka razy, poczem koń odzwyczajać się ma na zawsze od wierzgania.

Mleko chude zbierane lub centryfugowane jest doskonałym dodatkiem do karmy dla nierogacizny, mogącym się dzielnie przyczyniać do zdrowego rozwoju tejże, musi być jednak, przynajmniej co do prosiąt, ostrożnie używane. Zupełnie świeże mleko jest dla prosiąt najzdrowsze, najszkodliwszem zaś, można powiedzieć niebezpiecznem dla nich jest mleko nie zsiadłe jeszcze ale już nadkwaśniałe. Mleko takie i dla starszych świń jest nie całkiem bezpieczne przy dawaniu wielkich ilości; najlepiej przetrzymać go ażeby się zsiadło, a wtedy bez obawy można niem karmić starszą nierogaciznę, bo prosiętom dawać tylko słodkie mleko.

Obwieszczenie.

Król. węg. ministerstwo rolnictwa wydało szereg zarządzeń, zmierzających do powstrzymania rozwleczenia zarazy płuc u bydła z komitatów, w których obecnie zaraza ta panuje i w tym celu między innemi ustanowiło jeden zamknięty okręg zapowietrzony, do którego zaliczone zostały komitaty Arva, Bars, Gömör, Szepes (Zips) Hout, Liptó, Nógrad Sàros, Trencsin, Jurocz, Zolyom (Sohl), Pozsony (Preszburg) i Nyitra.

Uznając te zarządzenia za wystarczające do powstrzymania zawleczenia zarazy z Węgier, wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 1 maja b. r. l. 5197 zezwoliło na przywóz bydła opasowego ze stajen opasowych wymienionych wyżej komitatów, na tak długo, dopóki nie zostanie stwierdzonem, że przez niedozwolony obrót wydarzył się wypadek zawleczenia zarazy płucnej.

Przywóz bydła opasowego, o którym mowa, może się odbywać tylko bezpośrednio kolejami żelaznemi i tylko do takich stacyj kolejowych w kraju, w których oględziny bydła wykonywa weterynarz i gdzie bydło to może być natychmiast zabite w rzeźni publicznej, albo gdzie odbywają się targi na bydło rzeźne pod nadzorem weterynarza rządowego, jeżeli te targi urządzone są w ten sposób, że przywiezione bydło umieszczone być może zupełnie oddzielnie od bydła miejscowego. Na takich targach odsprzedane bydło opasowe, pochodzące z tego zamkniętego okręgu zapowietrzonego, może być wysyłane tylko koleją żelazną na inne tak samo urządzone targi na bydło rzeźne i do takich miejsc konsumcyi w kraju, gdzie jest rzeźnia publiczna, w której oględziny wykonywa weterynarz.

Wszelki inny obrót takiem bydłem jest zakazany i pociąga za sobą następstwa karne przewidziane w §. 46 ogólnej ustawy o chorobach stadnych.

Przyczem nadmienia się, że król. węg. Ministerstwo rolnictwa zarządziło nadto między innemi, aby bydło opasowe przeznaczone do wywozu do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, znaczone było w ten sposób, że na lewem biodrze ma być sierść krótko wystrzyżoną maszynką do strzyżenia, a wśrodku tej wystrzyżonej powierzchni ma być umieszczona rzymska litera T. wypisana metylowo-fioletową farbą anilinową, co najmniej 10 ctm. wysoka a około 2 ctm. szeroka. Że sierść jest wystrzyżoną i litera T. wypisaną musi być uwidocznione na paszporcie bydlęcym, którym każda pojedyncza sztuka winna być zaopatrzoną.

Transportów przeto innego bydła rogatego z zamkniętego okręgu niż bydła opasowego, dalej bydła opasowego bez wymienionego znaku lub bydła nadesłanego nie w bezpośrednim obrocie kolejowym do jednej z tutejszych stacyj kolejowych. nie można wyładować w żadnym innym celu, jak tylko aby przeprowadzić je przy zachowaniu wskazanych ostrożności do najbliższej rzeźni, gdzie należy je zatrzymać aż do dalszego zarządzenia, jako bydło podejrzane o zarazę.

O takim wypadku ma być zawiadomiona w najkrótszej drodze polityczna władza powiatowa, która postąpi według przepisów §. 46 ogólnej ustawy o chorobach stadnych.

Na podstawie powyższego reskryptu ministeryalnego, c. k. Namiestnictwo uchyla swe rozporządzenie z dnia 29 października 1891 l. 82816 wzbraniające przywozu bydła rogatego z niektórych komitatów węgierskich z powodu zarazy płucnej i z uwagi, że w kraju niema obecnie osobnych targów na bydło rzeźne, zezwala wprowadzać z wyż określonego zamkniętego okręgu na Węgrzech jedynie bydło opasowe na natychmiastową rzeź do stacyj kolejowych

i miejsc rzezi w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu i Lwowie przy ścisłem zachowaniu wyżej podanych przepisów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. maja 1892.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. zamierza w bieżącym roku z końcem lipca lub w sierpniu, wysłać komisyę swą do Szwajcaryi i Oldenburga — celem zakupna bydła oryginalnego dla obór zarodowych subwencyonowanych — również odbędzie się w roku bieżącym zakupno świń rasy Yorkshire do chlewni zarodowych. Chcąc przy tej sposobności i innym hodowcom w kraju ułatwić sprowadzenie takiego bydła i świń, podejmuje się Komitet zakupna tychże i przyjmuje zamówienia, które najdalej do 20. czerwca b. r. (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk) pod adresem Komitetu Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 15 pisemnie wnieść należy.

Lwów, dnia 10. maja 1892.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2)

Lwów, dnia 21. maja 1892.

Popyt chwilowy ze strony młynów za zbożem gotowem osłabł, w skutek czego ceny znów się obniżyły. Notowania więcej nominalne. Spirytus zupełnie bez popytu.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	9·—	do	9·25
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe	7·80	„	8·40
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny	7·—	„	7·50
„ na termina	—·—	„	—·—
Jęczmień	6·—	„	7·25
Rzepak nowy	9·75	„	10·—
Groch	6·50	„	10·—
Wyka	5·—	„	6·25
Bobik	6·75	„	7·25
Hreczka	9·50	„	11·—
Kukurudza	6·10	„	6·30
Chmiel za 56 kilo nowy	60·—	„	65·—
Koniczyna czerwona	50·—	„	60·—
Koniczyna biała	50·—	„	65·—
Koniczyna szwedzka	50·—	„	70·—
Spirytus za 10 000 lt. prct. loco st. kol.	14·—	„	14·75

Bank rolniczy we Lwowie przyjmuje zamówienia na rajgras, wykę, łubin, koński ząb amerykański, węgierski złoty i Pignoletto, niemniej na wszelkie gatunki nawozów sztucznych i maszyny rolnicze oraz sprzęty do gospodarstwa mlecznego.

Sprzedaje również owies obroczny w każdej ilości tak w mieście (ul. 3. maja l. 2), jak i w magazynie obok dworca kolei Karola Ludwika.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.